

~~W. G. M.~~

11451

11/1945

© ARCHIWUM WSKRZONIE

GODŁO "KOSTROWIEC"

NA PRZEŁOMIE

NA PRZEŁOMIE

Kijów... Dla wielu może mówiąca nazwa milionowego dziś miasta nad Dnieprem; setki kilometrów działających ziemi i życie tu - od ziemi i życia tam.

Dla mnie nazwa "Kijów", wypowiedziana czy napisana, wywołuje falę skojarzeń, wśród których obrazy miasta, ludzie, minione wydarzenia i lata mego własnego życia - tworzą całość zrazu nieforemną i trudno uchwytną, w której to jeden to drugi szczegół wysuwa się na plan pierwszy.

Kijów, dla mnie, to nie odległe, dalekie, nieznane i obce miasto - to miasto mojej młodości, w którym żyłem, pracowałem, walczyłem. To bliscy ludzie, bliskie do dziś, choć minione już sprawy, znajome krajobrazy i fragmenty miasta, ulic, domów.

Dziś, po tylu latach, gdy chciałbym przekazać innym któreś ze wspomnień, związanych z Kijowem - staje wobec konieczności dokonania wyboru wśród nich. Wiele jest wspomnień osobistych, ważnych jedynie dla mnie, wiele nie zostało się próbie czasu: zainteresowałyby może historyka, ale dla laika są obce, gdyż ich treść nie była na tyle doniosła, aby miała jakies wartościowe skutki czy widoczne ślady w obecnie przeżywanym czasie.

Według mojej oceny, w życiu mniejszości polskiej w Kijowie, w pierwszych latach naszego stulecia, najbardziej godne uwagi, najdanieślejsze - było jego ideowe, społeczne i polityczne " przebudzenie ".

Wielki ferment rewelucyjny, jaki objął ówczesną Rosję przed rokiem 1905, uaktywnił przede wszystkim bardziej ideowe kręgi polskiej młodzieży, która z kolei swą działalnością rozbudziła świadomość polityczną miejscowego społeczeństwa polskiego.

Chciałbym w paru słowach opowiedzieć, w jaki sposób odbywało się owe " przebudzenie " w pewnych kręgach społeczeństwa polskiego, " przebudzenie", w którym, wraz z gronem moich kolegów, sam brałem udział.

Nie będzie tu chodziło o studium historyczne. Fragmenty wspomnień, jakie podam, będą miały na celu przekazanie zarówno garści faktów, jak i atmosfery, tworzacej tło ówczesnych wydarzeń. Ograniczę się przytym w swych relacjach do ruchu postępowego. Niezależnie od niego działały organizacje konserwatywne. Ale o nich niech mówią inni.
